# GŁOS POMORSKI

**Nr. 3 — Rok 3.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 140 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 2000 mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **2450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

**Ogłoszenia** z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29.** | **Grudziądz,** piątek, dnia 5-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**


# Rozbieżność zdań między Francją a Anglją.

## Francja nie ustępuje. — Bonar Law wierzy w możność porozumienia.

Paryż, 3. 1. (Pat-Havas). Program francuski, przedłożony konferencji wskazuje, że Francja, pragnąc goraco pracować w ścisłem porozumieniu ze sojusznikami nad utrwaleniem pokoju, opartego na wykonaniu traktatu, wychodzi z założenia, że wykonanie przez Niemcy zobowiązań odszkodowawczych jest elementarną wymogą sprawiedliwości. Program francuski zawiera nastepujace punkty: 1. Rozwiązanie kwestji długów międzysojuszniczych, 2. Przyjęcie zasad dotyczących stabilizacji marki niemieckiej i organizacji finansów Rzeszy; 3. Postanowienie dotyczące moratorjum i gwarancji, które Francja uważać będzie za niezbędne. Odnośnie do pierwszego punktu Francja nie zgodzi się na jakąkolwiek redukcje sum odszkodowań, ponieważ te sumy, które Niemcy mają spłacić, nie wystarczają na pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych ziem francuskich oraz sum przeznaczonych na renty dla inwalidów. Francja uwzględniłaby możność redukcji sum odszkodowawczych tylko w tym wypadku, gdyby sojusznicy zgodzili się na przyjęcie nowego układu w sprawie ich wierzytelności w stosunku do Niemiec.

Program francuski przedstawia francuski punkt widzenia w sprawie długów między sojuszniczych, uwzgledniając ujawnioną przez Anglję skłonność zrzeszenia się, względnie zredukowania swych żądań w stosunku do Niemiec. Francja nie może spłacić ani sumy, ani procentów od sumy długów zaciągniętych, dopóki rząd Rrzeszy nie uiści kwot odpowiadających udziałowi francuskiemu w bonach serja A i B. Dalej jako środek zachęcenia Niemiec do spłat, projekt francuski przewiduje dyskontowanie według 8-go stopnia procentowego tych spłat niemieckich, któreby były uiszczone przed terminem oraz pobieranie niemieckich pożyczek wewnetrznych. Co się tyczy reorganizacji finansów niemieckich, to Francja uważa, że odnośny program winien zawierać 1. opracowanie planu stabilizacji waluty niemieckiej, 2. Przywrócenie równowagi budżetu niemieckiego; 3. Zaprzestanie dyskontowania bonów skarbowych przez bank Rzeszy; 4. Wzmocnienie zarządzeń utrudniających odpływ kapitałów niemieckich. Zarządzenia te dotyczyły kontroli komitetu gwarancyjnego nad wykonaniem całkowitego planu, a równocześnie polegałyby na przeprowadzeniu przez rząd Rzeszy odpowiednich środków w drodze ustawodawczej i administracyjnej. Gdyby Niemcy nie przyjęły na siebie przewidzianych w projekcie francuskiem zobowiązań, albo gdyby po przyjęciu nie wykonały ich, takie uchybienie byłoby uważane za uchybienie umyślne, poczem nie niezwłocznie i automatycznie nastąpiłoby zastosowanie sancytarne, a komitet gwarancyjny zostałby przeniesiony do Berlina. Rząd francuski jest zdania, że Rzesza niemiecka jest zdolna przy współdziałaniu przemysłu niemieckiego wypełnić w roku 1923 przewidziane na ten rok spłaty odszkodowań. Gdyby jednakże miało być udzielone moratorjum, to mogłoby to nastąpić nie inaczej, jak pod warunkiem, że nie wpłynęłoby to na wysokość ogólnje sumy odszkodowań oraz, że temu towarzyszyłoby utrzymanie odpowiednich zastawów. Wreszcie moratorjum takie mogłoby być najwyżej 2-letnie i podczas tego trwania musiałyby być w dalszym ciągu uiszczone spłaty z tytułów kosztów utrzymania armji okupacyjnej i komisji kontrolnej oraz świadczenia w naturze,

Paryż, 3. 1. (Pat-Havas). Rada Ministrów zebrana pod przewodnictwem Milleranda zaaprobowała jednomyślnie program Poincarego, dotyczący odszkodowań długów międzysiuszniczych.

Paryż, 3. 1. (Pat-Havas). Na dzisiejszem porannem posiedzeniu Rady Ministrów Poincare przedstawił angielski plan w sprawie odszkodowań. Rada Ministrów stwierdziła jednomyślnie, że plan ten redukuje w znacznem stopniu wierzytelności Francji i ustanawia nową zwłokę w wypłacie odszkodowań, nie dając w zamian za to żadnych gwarancji. Wobec tego przyjęcie powyższego planu stanowiłoby definitywne wyrzeczenie się najważniejszych klauzul Traktatu Wersalskiego.

Paryż. 3. 1. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: Przedstawiony na konferencji przz Bonara Lawa projekt angielski wywarł w kołach konferencji wielkie zdziwienie, a w szczególności w kołach francuskich i belgijskich duże rozczarowanie. Teza angielska żąda moratorjum bez zastawów. Przedstawiony przez delegata angielskiego plan przewiduje między innemi moratorjum 4-letnie zamiast dwuletniego co zmienia poprzedni plan wypłat niemieckich, przyczem zasadnicza zmiana dotyczyłaby postanowień traktatu wersalskiego bez uzyskania od Niemiec za to jakichkolwiek gwarancji. Anglja odmawia stwierdzenia jaskr. ze strony Niemiec uchybień oraz zwalnia Niemcy od wszelkich wypłat w gotówce w ciągu pierwszego 4-lecia. Plan angielski całkowicie przeistacza plan wypłat ustanowiony w dniu 5 maja 1921 r., a w szczególności zniża wierzytelności sojuszników u Niemiec ze sumy 132 miljardy marek w złocie do 30 miljardów, a nawet 25 miljardów. Opinja francuska nieprzychylnie przyjmie zwłaszcza ten punkt propozycji angielskiej. który przewiduje ostateczne zrzeczenie się przez Francję jej depozytu złotego, znajdującego się w Anglji. Projekt angielski stanowi wyłom w traktacie wersalskim, zwłaszcza z tego względu, ponieważ na okres pierwszego 4-lecia wnosi atrybucję komisji odszkodowań, dotyczące kontroli nad finansami niemieckiemi. W ten sposób komisja odszkodowań przestała by być zwierzchniczem organem kompetentnym w sprawie odszkodowań.

### Niemożliwa teza angielska.

Paryż, 3. 1. (PAT.) Dyplomatyczny redaktor agencji Havasa dowiaduje się, że angielski projekt dotyczący odszkodowań i długów międzysojuszniczych wywarł w kołach francuskich pewne rozczarowanie. Teza angielska jest w istocie oddalona od punktu widzenia francukiego. Mogłaby ona doprowadzić do wyników zgoła niewystarczających i poniekąd sprzeciwia się w kilku punktach traktatowi wersalskiemu.

### Minister skarbu p. Jastrzębski ustąpił.

Warszawa. 3. 1. (Pat.) Prezydent Rzpltej przychylił się do prośby p. min. skarbu Jastrzębskiego i zwolnił go z urzędu ministra skarbu. Kierownictwo Ministerstwa Skarbu powierzone zostało p. podsekretarzowi stanu Markowskiemu.

* * *

Krótka, zwięzła, a wiele mówiąca wiadomość. P. Jastrzębski objął tekę skarbu po p. Michalskim. Pracował w gabinecie prof. Nowaka i obecnym gen. Sikorskiego. Popierała go lewica i ludowcy, w których mniemaniu był mężem zdolnym do uzdrowienia skarbu. Jak efekt wydała jego praca, wiemy wszyscy. Wszak każdego gniecie szalejąca drożyzna. Znamienny jest fakt że p. Jastrzębski podał się do dymisji niemal w przededniu zwołanej na dzień 9 bm. do Warszawy przez premjera Sikorskiego, konferencji wszystkich b. ministrów skarbu, w sprawie obecnego położenia finansowego państwa. Fakt ten mówi sam za siebie.

### Nowe projekty podatkowe.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Ministerjum Skarbu w najbliższych dniach ma przesłać do laski marszałkowskiej kilka projektów w sprawach nowych podatków. Najgłówniejszemi wśród tych projektów są dwa: dotyczący zwiększenia podatku gruntowego 40-krotnie i 2-procenotwy podatek od obrotów handlowych i przemysłowych. Pierwszy projekt jest modyfikacją dawniejszego, złożony poprzedniemu Sejmowi w lipcu r. z. Różnica polega na tem, że zwiększono obecnie normę. Poprzedni projekt domagał się tylko 20-krotnej podwyżki. 2-procentowy podatek jest natomiast nowym. Pozatem opracowany został projekt, mający na celu uchronienie skarbu przed stratami, jakie ponosi skarb państwa wskutek gromadzących się zaległości podatkowych. Zaległości te przy wpłacie mają być podnoszone w stosunku do obecnej ceny zboża, to znaczy, że o ile np. w miesiącu styczniu cena zboża wynosiła X marek, a w kwietniu podniosła się o pewną sumę, zalegający płatnik musiałby zapłacić różnicę, wynikającą ze zmiany wartości ceny. Byłaby to próba stworzenia nowego miernika, opartego na produkcie pierwszej potrzeby, wytwarzanym w kraju.

*

### Djety senatorów.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Komisja Regulaminowa Senatu ukończy dzisiaj swoje prace, a mianowicie przystąpi do trzeciego czytania projektu regulaminu. Wczoraj przyjęto projekt dotyczący poborów senatorów. Wypłacane będą djety w takiej samej wysokości jak posłów. W razie odroczenia Senatu djety wypłacane będa tylko za pierwsze dwa miesiące przerwy. Natomiast senatorowie, będacy urzędnikami lub robotnikami, o ile nie pobierają swych poborów lub płacy, otrzymywać będą djety nieprzerwanie przez cały czas piastowania mandatu. Senatorzy, urlopowani z urzędów na czas trwania mandatu otrzymują zwrot kosztów utrzymnia w wysokości poborów, które by im się należały, gdyby nie byli urlopowani. Marszałkowi Senatu przysługują pobory służbowe prezesa Rady Ministrów oraz miesięczny dodatek na reprezentację. Senatorom nie wolno zrzekać się djet.

### Bezczelność Żydziaków.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Do jakich wybryków posuwa się bezczelne żydostwo, świadczy fakt, zaszły w gimnazjum żeńskiem w Aleksandrowie Kujawskim. Uczniowie polscy często musieli znosić od kolegów Żydów obelgi godzące w ich najświętsze uczucia religijne i narodowe. Lecz miarka szykan żydowskich przepełniła się w dniach ostatnich dzięki obeldze, rzuconej przez jednego z Żydów, że „Polska to pies, na którego kij znajdziemy". Uczniowie polscy z dziwną na swój wiek rozwagą i powściągliwością kategorycznie zabronili Żydom wstepu do szkoły i rezolucję tę zakomunikowali Dyrekcji gimnazjum z oświadczeniem, że w razie powrotu Żydów, uczniowie polscy gremjalnie opuszczą szkołę. Między uczniami polskimi a Dyrekcja gimnazjum toczą się w chwili obecnej układy.

### Zgon poety śląskiego.

Katowice. (Pat.) Dnia 2 bm. zmarł w Katowicach poeta Kazimierz Ligoń. (Ś. p. Ligoń był Górnoślązakiem. Poezje tego młodego poety — około 26 lat życia — w których znalazła odzwierciedlenie tęskniąca do Macierzy dusza Górnoślązaka, były znane i cenione nietylko na Górnym Śląsku, ale w całej Polsce. Podczas plebiscytu śp. K. Ligoń był redaktorem Gazety plebiscytowej", wychodzącej w Częstochowie. W powstaniach górnośląskich brał żywy udział w ruchu organizacyjnym. Zmarły pozostawił po sobie żonę i kilkoro dzieci. R. i. p.)

### Pomoc dla reemigrantów z Niemiec.

Warszawa, 3. 1. (PAT.) Do laski marszałkowskiej wniosło Ministerstwo Przemysłu i Handlu następujące dwa projekty ustaw: 1) projekt ustawy w sprawie udzielenia gwarancji skarbu Państwa do sumy 500 miljonów mk. na ulgi pożyczkowe dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników oraz organizacji wytwórczych i handlowych; 2) projekt ustawy w sprawie zakupu przez rząd ropy bruttowej.

### Z Komitetu Likwidacyjnego.

Komitet Likwidacyjny — jak donoszą z Poznania — zakwalifikował swojego czasu do likwidacji szereg majątków niemieckich, wyznawczywszy ich właścicielom, stosownie do przepisów obowiązujących, kilkomiesięczny termin do sprzedaży ich w drodze dobrowolnej. Ponieważ termin ten oddawna minął, a właściciele majątków nie sprzedali, przeto Komitet Likwidacyjny postanowił przejąć wszystkie niesprzedane majątki na rzecz Skarbu Państwa, co nastąpi w najbliższym czasie.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskiem przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

# Gdzie rozpoczynać naprawę?

Za kilka dni zjeżdżają się wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu, by równocześnie z obecnym (od wczoraj kierownikiem) omówić całokształt naszego finansowego i gospodarczego położenia. O ile czytelnicy przypominają sobie w zawezwaniu na narady, była mowa, by każdy dotychczasowy minister ujął swe uwagi w szereg konkretnych wniosków.

Jakiemi oni będą, nie wiemy. Nie wiemy też, jakie z całej dyskusji wyłonią się **istotne** wnioski, które darzyłyby przynajmniej wiarą, że nietylko zostaną przeprowadzone, ale i dadzą wynik korzystny.

Na ienem miejscu piszemy o ustąpieniu dotychczasowego ministra skarbu Jastrzębskiego. Bodaj który minister ustępuje z takim ciężarem zarzutów (słusznych i niesłusznych) jak właśnie minister Jastrzębski.

To, że nie przeczekał narady ogólno-skarbowej, mającej się odbyć 9 stycznia, wskazuje — przynajmniej tak zdawałoby się — że minister nie czuje się na siłach wzgl. nie pragnie przejąć odpowidzialności za praktyczne przeprowadzenie projektów, które na wyżej wspomnianej wyłonią się naradzie.

Tragedją ministra Jastrzębskiego było, że przejął urząd, nie znając polskich stosunków ani skarbowych ani wewnętrznych. Długie lata spędziwszy w Chinach, patrzał na rozmaite zagadnienia innemi oczyma, niż patrzeć na nie musi polityk, a szczególnie minister polski.

I stąd wyrodził się szereg zatargów, tem ostrzejszych, że obok nieznajomości stosunków minister Jastrzębski przejął w spuściźnie dzidzictwo skarbowe tak zagmatwane, że istotnie „silnej, żelaznej i znającej stosunki potrzebaby miotły, by stosunki w ministerstwie skarbu przeczyścić.

Atoli i fakt taki nie dałby żadnemu ministrowi skarbu gwarancji na ulepszenie stosunków.

Wydaje nam się bowiem, że główna podstawa, a tem samem i gwarancja powodzenia wszelkich reform finansowych tkwi w uregulowanych **stosunkach wewnętrznych.**

**Tu leży jądro kwestji,** tu leży — zdaniem naszem — **klucz na rozwiązanie zagadki.**

Jak bowiem mogą nasze stosunki gospodarcze i finansowe poprawiać się, skoro poprzez całe 4 lata naszej niepodległości nie umieliśmy wytworzyć stałości wewnętrznych stosunków. Do kraju, żyjącego w takich warunkach, odnosi się nietylko zagranica z mniejszą lub większą nieufnością, ale i własni obywatele zatracają powoli uczucie istoty samoistnej państwowości.

A przecież nam trzeba całą siłą i najenergiczniejszemi środkami wzmacniać i utrwalać poczucie własnej państwowości.

Cóż, gdy jesteśmy świadkami, jak w chwili obecnej mimo Konstytucję dzieją się w naszem życiu rozmaite tajemnicze zarządzenia, dalekie od zasad konstytucyjnych i praworządnych.

Przykładów przytaczać na razie nie będziemy. Powtarzalibyśmy się, znając je z telegramów itd.

Skoro tedy ma zebrać się rada wszystkich ministrów skarbu, mająca radzić nad odrodzeniem finansowo-gospodarczo polskiem, niech radzi, ale niech przytem jako wytyczną postawi: **uzdrowienie i ustalenie praworządne naszych stosunków wewnętrznych.**

# Giełdy.

**Poznań**, 3. 1. (Tel. wł.) **Giełda zbożowa.** Żyto 49 500—51 500, pszenica 80 000—83 000, jęczmień browarowy 2 000—44 000, owies 46 000—49 000, mąka żytnia 75 000—80 000, ospa żytnia 31 000, ospa pszenna 32 000, ziemniaki fabryczne 3 800—4 000 marek.

**Warszawa**, 3. 1. (Tel. wł.) **Waluty i dewizy:** Dolary Stanów Zjednoczonych 17 825—17 750, dolary kanadyjskie 17 725, franki francuskie 1 312½—1 305, marki niemieckie 2,50, Londyn 82 900—82 750, Praga 553, Szwajcarja 3 400—3 382, Wiedeń 26⅓—26, Włochy 923—925, **Akcje:** Bank Kredytowy 21 500—23 500, Bank Handlowy 38 000—39 000, Bank Kredytowy 8 250—9 000, Poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych 10 500—10 400.

***Gdańsk, 4. 1.*** (Tel wł.) ***Mrk. pol. 42¹/₈—43¹/₈. dolary St.Zj 7700—7800.***

—(rt) **Walne Zebranie Tvw. gimn. „Sokół" odbedzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem w Hotelu Warszawskim.** — Na porządku dziennym wybór Zarządu. Ze względu na ważność zebrania, obecność w s z y s t k i c h członków konieczne.

**(—) Dr. Urbański**, prezes.

**Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31 Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.**

**Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.**

# Telegramy.

### Wywiad u p. Piłsudskiego.

**Warszawa**, 3. 1. (A. W.) „Kurjer Polski" zamieszcza dziś wywiad specjalny z marszałkiem Piłsudskim, na temat ostatnich wypadków politycznych.

Na wstępie marszałek Piłsudski zastrzegł się, że jest obecnie oficerem czynnym a więc musi być powściągliwym w wyrażaniu opinji, natomiast wyraził gotowość do mówienia o wypadkach dotyczących okresu, w którym był naczelnikiem państwa, oraz do mówienia o rzeczach natury osobistej.

Zapytany o wrażenia z rozprawy Niewiadomskiego Piłsudski odpowiedział, że z całego procesu doznał uczucia bardzo bolesnego, że za niego zginął kto inny. Poza tem Piłsudskiego uderza fakt aberracji moralnej polegającej na zrzucaniu z łatwością odpowiedzialności personalnej z jednej osoby na drugą, co marszałek uważa za niezgodne z duchem naszej rasy. Zastrzelić gogoś innego i nie wstydzić się tego, chociaż ten nie dźwiga na sobie odpowiedzialności, to jest duch wschodu — mówił Piłsudski. — Tę aberrację obserwowałem z pewnem przerażeniem przez 4 lata na stanowisku naczelnika Państwa. Dla ludzi tego zaboru wpływ wschodu był fatalny, w swej pogoni za absolutem wyklucza indywidualność, zaciera indywidualną odpowiedzialność. Takich znaków wschodu u nas mnóstwo. Starałem się bronić społeczeństwo przed nimi, szukając czynników, które niesie ze sobą rasa polska, w których czuje się dobrze, które potęgują siłę jednostki narodu. Dla mnie uderzająca w sprawie Niewiadomskiego jest właśnie tajemnica wschodu. Co do samego faktu muszę powiedzieć: żałuję, że Niewiadomski nie napisał do mnie, byłbym z pewnością przyjechał do Baryczków po tę polską kulę. Zgodnie z mojem szczęściem byłaby mnie pewnie ominęła ale w zbiorze kul do mnie wymierzanych byłaby jedyną narodową kulą polską.

Przed wyborem Narutowicza zapytał się mnie o moje zapatrywanie na jego kandydaturę Odpowiedziałem, że byłoby mi bardzo nieprzyjemnie, gdyby ją przyjął. Powody przemilczałem. Narutowicz był ciężko chory i w pracy swej jako minister doszedł do takiego zmęczenia, że nie sypiał po nocach i z trudnością wstępował na schody. Wiedziałem z góry, że na stanowisku prezydenta spotkają go rzeczy i zjawiska, do których człowiek z kulturą europejską z trudnością przywyka, np. łatwość w przechodzeniu do porządku dziennego nad osobistem życiem człowieka, nad jego czcią i honorem. Do tego potrzeba bardziej niż jego wytrzymałej konstrukcji nerwowej.

Przed samym wyboem Narutowicz raz jeszcze powtórzył to pytanie, ja raz jeszcze mu odradzałem. Po wyborze przybył do mnie i powiedział, że nie widzi możności zrzeczenia się. Dziwił się spokojowi, w którym wytrzymałem moje położenie. Mówił, że zdecydowany jest znosić ją krócej ale nie chce wstydzić się przed sobą samym, aby miał się cofnać, gdy raz już to na niego spadło.

Tu wtrącił marszałek Piłsudski swoją uwagę o pogłoskach które krążyły o osobie Narutowicza, że miał on pochodzić z rodziny żydowskiej. Piłsudski mówił dalej, że na zachodzie wybór Prezydenta budzi ciekawość co do jego osoby a ludzie starają się dowiedzieć prawdy. U nas szukają przedewszystkiem kłamstwa, a na niem budują swoje przesądy polityczne. W słabych głowach skutecznie działają metody kłamstw, plotek i potwarzy. Zapytany o opinję swoją o Narutowiczu jako o ministrze Piłsudski odpowiedział: był on znakomitym inżynierem i profesorem, przyszedł do Polski z chęcią oddania swoich sił na rzecz budowy państwa polskiego. Konferencja genueńska wykazała, że Narutowicz doskonale orjentuje się w sprawach politycznych, to też poparłem jego kandydaturę na ministra spraw zagranicznych. Był on jedynym dotąd ministrem spraw zagranicznych w Polsce, który po europejsku pojmował swe obowiązki także wobec naczelnika Państwa. Informował się u mnie i radził się w rzeczach, w których 4-letnie moje doświadczenie mogło mu dać większą pewność siebie.

### Aresztowanie Adolfa Nowaczyńskiego.

**Warszawa**, 4. 1. (Tel. włas.) Artykuł pod tytułem „Wet za wet", z powodu którego ostatni numer „Myśli Narodowej" został skonfiskowany, całe wydawnictwo zawieszone, autor zaś artykułu p. Nowaczyński aresztowany i odstawiony do więzienia, analizuje mowę sądową Niewiadomskiego i zawiera pewną charakterystykę jego osoby. W związku z aresztowaniem Nowaczyńskiego dokonana została rewizja w jego mieszkaniu. O godz. 6 zjawiła się policja i obsadziła całe mieszkanie oraz wszystkie wejścia do innych części domu. U państwa Nowaczyńskich był właśnie od kwadransa Boy-Żeleński. W ciągu godziny dokonywano poszukiwań w bibljotece, w licznych zbiorach oraz we wszystkich sprzętach domowych, czytano listy p. Nowaczyńskiego i p. Nowaczyńskiej i zabrano niewielką paczkę listów i papierów ze zbiorów pp. Nowaczyńskich. Następnie odstawiono znakomitego pisarza do więzienia w Mokotowie.

### Z nastrojów krakowskich.

**Warszawa**, 4. 1. (Tel. włas.) Donoszą z Krakowa, że miasto wciąż jeszcze jest pod wrażeniem zakazu nocnych pasterek w kościele Panny Marji w Krakowie. Zakaz ten spowodowany został awanturami, jakie wywołały gromady pepeesowców w czasie ostatniej pasterki nocnej. Weszły one do kościoła przy akompanjamencie harmonji i poczęły wyśpiewywać najprzód kolendy a potem „Czerwony sztandar". Kiedy usiłowano wyprosić pijanych towarzyszy, rozpoczęła się bójka, która przeniosła się wnet na rynek. Podobne awantury odbyły się również w kilku dniach ostatnich w innych kościołach krakowskich. W rezultacie proboszcz kościoła Panny Marji zapowiedział, że z powodu zbezczeczenia kościoła przez pijanych towarzyszy nocne pasterki zostaną odtąd zniesione.

# Po wyroku.

W poznańskim „Postępie" znajdujemy na tle sobotniego procesu w Warszawie nader ciekawe uwagi, które poniżej podajemy:

Dzień 30 grudnia 1922 roku stanie się — rozpoczyna Rex w „Postępie" — datą pamiętną w dziejach sadownictwa naszego w b. zaborze rosyjskim. Dnia tego, o ile nas pamięc nie myli, po raz pierwszy sąd zastosował artykuł 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego i w porządku postępowania zwykłego wydał wyrok śmierci.

Jako informację muszę tu przytoczyć okoliczności, jakie towarzyszyły wydaniu tego art. 15 przep. przech. Kodeks karny rosyjski z r. 1903, wprowadzony u nas podczas okupaci niemieckiej dopiero, nie zna kary śmierci. Ze względu jednak na to, że podczas wojny rozpowszechniły się zbrodnie zabójstwa, rabunków itd uznano za konieczne upoważnić sądy do stosowania w razach wyjątkowych kary śmierci, o czem mówi art. 15 przep. przech, do nowego kodeksu karnego. Ponieważ jednak wkrótce została zaprowadzona instytucja sądów doraźnych dla zbrodni, które z reguły kwalifikują się do tej kary, ten art. 15 został martwą literą prawa i do tej pory, o ile mnie pamięć nie myli, nigdy jeszcze stosowany nie był.

Pochylając zupełnie głowę przed powagą wyroku sądowego, pozwolę sobie zwrócić jedną uwagę pod adresem prokuratury: nie świetną wyświadczyła ona państwu przysługę, żądając zastosowania w sprawie Niewiadomskiego art. 15 przep. przech. Jestem głęboko przekonany, że w interesie państwa było sprawę tę zbagatelizować, przedstawić ją jako wybryk przedenerwowanego fanatyka i podać odpowiednią kwalifikację prawną.

Przed wyrokiem prawie całe nasze społeczeństwo potępiło z oburzeniem czyn Niewiadomskiego, dziś po wyroku tenże Niewiadomski z tak szlachetnym gestem oddający swoje życie, stać się może bohaterem. Tłumy, częstokroć szukają sobie bohaterów, widzimy przy tem, że są one nader zmienne w swych uczuciach. Nie wiele trzeba, aby zostać bohaterem chwili...

Ani na jedną chwilę nie wątpimy, że p. Prezydent Wojciechowski, od którego zależy konfirmowanie ostatecznego wyroku śmierci (a do tego jeszcze daleko, bo dopiero sprawę osądziła pierwsza instancja)—konfirmacji tej odmówi, wyrok nie zostanie wykonany i kara śmierci będzie zamieniona na długoterminowe więzienie. I przez długi jezcze szereg lat będzie się ona ciągle przypominała, bo spodziewać się należy, że rodzina i przyjaciele p. Niewiadomskiego przy każdej sposobności prosić będą o jego ułaskawienie, w ten sposób sprawa ta będzie wznawiana, będzie się ciągnąć do nieskończoności.

**W razie zaś, gdyby ją zbagatelizowano, jak zwyczajne zabójstwo,** popełnione w stanie rozdrażnienia psychicznego i skazano Niewiadomskiego na cztery lata ciężkiego więzienia, wkrótce o nim by zapomniano.

Prokuratura jest urzędem po części administracyjnym i w swoich postępkach powinna się kierować względami ogólno-państwowemi.

Rozmawiałem kiedyś z pewnym urzędnikiem austrjackim o sprawie Siczyńskiego. Od niego dowiedziałem się, że władze austrjackie z całą świadomością dopuściły do jego ucieczki z więzienia. Ułaskawiono go, bo nie chciano z niego robić bohatera. Gdyby na nim wykonano wyrok śmierci, przez długie lata imię jego stałoby się symbolem męczeństwa dla sprawy narodowej. Zmarły — stałby się bohaterem narodowym, zbiegły — jest również nieszkodliwy, bo w kraju pokazać się już nie może, a stracił aureolę męczeństwa.

O tem wszystkiem powinni byli pomyśleć panowie z prokuratury warszawskiej.

Nie mogę też tu zrobić pewnej uwagi o zachowaniu się p. ministra sprawiedliwości, Makowskiego. Przyszedł on do sądu i był obecny przez cały czas rozprawy. Tego czynić nie powinien był. Sędzia podczas rozprawy, a zwłaszcza w sprawie tak ważnej, całą swą uwagę powinien skupić na jej okolicznościach, przytem strzedz się powinien wszystkiego, co w tym lub innym kierunku ubocznie na jego przekonanie wpływa. Cała myśl jego koncentrowana być powinna wyłącznie na sprawie. Podczas, gdy obecność zwierzchnika, który argusowem okiem patrzeć będzie na przebieg sprawy, z konieczności musi denerwować sędziów, a zwłaszcza prezydującego, a wiadomo, że wszelkie zdenerwowanie pozbawia człowieka spokojnego sądu o rzeczy.

Pan Makowski więc nie powinien był zjawiać się w sali sądowej, tem bardziej, że osobisty jego pogląd na cały przebieg wypadków, które wywołały katastrofę 16-go grudnia, jest ogółowi znany, choćby z awantury z jego nieletnim synem, która musiała być skutkiem nastrojów domowych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze powiedzieć parę słów o prawno-formalnym stanie sprawy. Obecny wyrok sądu okręgowego podlega w terminie 2 tygodniowym od dnia ogłoszenia wyroku w formie ostatecznej (co nastąpi w dn. 10 bm.) zaskarżeniu do sądu apelacyjnego, który znów merytorycznie sprawę roznatrywać będzie. Skarga apelacyjna musi być podana przez obrońcę z urzędu, choćby oskarżony tego nie chciał. Po rozpoznaniu sprawy przez sąd drugiej instancji, można się odwołać do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną i dopiero po zatwierdzeniu wyroku przez ten ostatni staje się on prawomocnym i. — jeżeli oskarżony skazany jest na śmierć, musi być konfirmowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

# Nie tędy droga.

Na czoło zagadnień natury socjalnej wybija się bezsprzecznie kwestja strasznej drożyzny artykułów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby. Fakt pierwszorzędny w życiu gospodarczem wyciskający swe **tragiczne** piętno nietylko na doli mas pracujących, lecz nadto komplikujący ogólny rachunek społeczny, zależny od takich ważnych pozycyj, jak kredyt, dewaluacja marki polskiej, brak surowców i wogóle brak jakichkolwiek danych, na których możnaby budować gmach dla rozwoju przemysłu i dla normalnej egzystencji pracownika.

Zdając sobie dokładnie sprawę z ciężkiego położenia rzesz pracowników, należałoby zwrócić uwagę przedstawicieli kół robotniczych na szereg niesłychanie ważnych momentów, których omówienie — być może — rzuci ożywczy snop światła na to błędne koło, w którem zarówno pracodawca jak i pracobiorca się obracają.

Reprezentanci organizacji robotniczych w słusznem zrozumieniu elementarnych zasad ekonomji społecznej, politycznej i co najważniejsze, **ekonomji powojennej** — niejednokrotnie dawali publicznie wyraz, iż masy warstw pracujących umysłowo i fizycznie stoją wobec żywiołowej, społecznej katastrofy, której końca trudno przewidzieć. Bezprzykładnie ciężka i uporczywa wojna wtrąciła większą część Europy w zamęt, który niesie narodom i osobnikom jeszcze cięższe ciosy i straty od tych, które zarządziły działania wojenne. Wszystko, co społeczeństwo uważało za trwałe, zarysowało się, ba! — runęło i niesie nas powojenna fala ku dalszym fazom i natępstwom bezprzykładnego w dziejach narodów wstrząśnienia ekonomicznego. W dziedzinie zasadniczych pojęć ekonomji społecznej powstaje chaos. Ludzkość stoi formalnie przed now. wartościami, nowemi faktami i nowemi teorjami. Mechanizm życia przechodzi gwałtowną ewolucję, której każdy dzień rewolucjonizuje dotychczasowe pojęcia i zasady gospodarki społecznej. Do czasu wielkiej wojny świat uczony łudził się, że rozumie do gruntu mechanizm wszystkich zjawisk gospodarzych. Trzeba było dopiero katastrofy, która nas porwała w swój wir, abyśmy się po niewczasie przekonali, do jakiego stopnia byli nieprzewidującymi ci, którzy powinni byli kierować się jej zasadami i wskazaniami. Popełniano przez szereg lat błędy elementarne i nie znalazł się nikt, żaden teoretyk, któryby z należytą siłą przestrzegł, że te błędy muszą doprowadzić prędzej czy później do katastrofy, właśnie takiej, która świat zaskoczyła. Zdawało się, że **Adam Smith** położył już trwałe podwaliny pod gmach ekonomji. Okrzyknięto go „ojcem" ekonomji społecznej i politycznej. I cóż się stało? Zjawił się drugi myśliciel i przeciwstawił się całkowicie Smithowi. Porwał on za sobą mnóstwo umysłów, choć więcej jeszcze serc, czułych na niedolę bliźnich. Był nim Karol **Marks**. Doniosła jego rola w ekonomji a właściwie w oświetlaniu praktycznych stosunków gospodarczych jest wynikiem jednej tylko poprawki mianowicie jemu tylko właściwego pojmowania „pracy" ludzkiej. Ale to wystarczyło, by szeroki ogół poczytał za wielkie odkrycie naukowe. I cóż się znowu stało? Teorja jego nie zadowoliła umysłów głębokich, bo i nie mogła zadowolić, jako oparta na pomyłce logicznej z racji definicji pracy ludzkiej. I trzeba było dopiero wielkiej wojny, strasznej rany gospodarczej, krwawiącej na żywem ciele narodów aby przekonać się naocznie, jak dalece mylili się Smithowie Marksy i inni znachorzy chorób społecznych. Trzeba było dopiero kryzysu walutowego, drżyźnianego i mieszkaniowego — ażeby zrozumieć gigantyczny charakter nieszczęścia gospodarczego, usunięcie którego drogą suchych marksowskich, czy smithowskich teoretycznych formułek staje się fizyczną niemożliwością. Trzeba było dopiero kryzysu walutowego, drożyźnianerzesz ludzkich na kontynencie i . . . w Rosji, ażeby wszelkim apostołom wywrotowego raju powiedzieć twardo: wara! Jeśli łamią się wiązadła gospodarki społecznej, jeśli uruchomienie wspaniałych warsztatów pracy ludzkiej zależy obecnie od katastrofalnych sił, nieznanych w czasach przedwojennych, czyż w walce o egzystencję i byt pracownika umysłowego i fizycznego żądanie podwyżki płac — słusznie zresztą należącej się — ma być programowem hasłem organizacji robotniczej?! Panowie! Nie tędy droga!

Jasną rzeczą bowiem jest, iż sama podwyżka, chociażby była najidealniejszym wykładnikiem napięcia budżetowego przedsiebiorstw fabrycznych — nie powstrzyma nigdy orgji drożyźnianej ani tem mniej zalewu banknotów, a co zatem idzie, dewaluacja marki polskiej w stosunku do silniejszych walut zagranicznych. Praca organizacji robotniczych musi potoczyć się po **innej** linji aniżeli dotychczas. Na sztandarze organizacyjnym należy wywiesić hasło walki z drożyzną, hasło stabilizacji marki polskiej. Organizacje robotnicze śladem olbrzymich zrzeszeń zachodnich — winny baczniejsza zwrócić uwagę na ideę **ruchu współdzielczego** (kooperatyw). Ogół robotniczy powinien domagać się w pierwszej linii od rządu centralnego, ażeby zaprzestać raz wreszcie z improwizowaną gospodarką każdorazowego gabinetu ministerjalnego. Tak pojęta walka, bez wstrząśnień — bo tych za wiele każdy dzień nam niesie — walka w granicach konstytucyjnych może wydać o tyle owoce, iż życie mas robotniczych nie będzie spalało się tak denerwującym ogniem jak dotychczas i że byt materjalny pracownika nie będzie podlegał zbijającym przeszkodom psychozy drożyźnianej.

A więc ratunku wyjścia z ciężkiego położenia obecnego nie można szukać na drodze li tylko podnoszenia zarobków, lecz trzeba się zwrócić do istotnej przyczyny zła i tam lekarstwa odpowiednie zastosować. Zaniedbanie takiego postępowania prowadzi nas do ciągłego kręcenia się w kółko: podnoszenie płac (itd. zarob-) podnoszenia artykułów pierwszej potrzeby, podnoszenia płac itd. Zarobki nasze idą już w setki tysięcy marek, mogą pójść i w miljony, jak w Bolszewji, a istotnie nasz dobrobyt będzie ciągle się pomniejszał i nasza zamożność obniżała. Największym zatem wrogiem mas robotniczych jest **dewaluacja i inflacja** banknotów polskich w następstwie czego krzewi się drożyzna, paskarstwo i wyzysk.

—bi.

# Sejm chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa.

**Lwów**, dn. 28. i 29. XII. 1922 r.

I.

Gdy „Związek Nauczycielstwa Polskiego" coraz to wyraźniej szedł w kierunku prądu lewicowego i materjalizmu socjalistycznego, coraz to wyraźniej stawał się podwórkiem P. P. S. i „Wyzwolenia" pp. Sumlikowskich, Woźnickich, Nowaków i Zygmuntów Nowickich, roszczących sobie prawo monopolu dla reprezentowania całego nauczycielstwa polskiego i mniejszościowo-żydowskiego, połączyły się wszelkie inne organizacje zawodowe nauczycielskie, stojące na zasadach chrześcijańskich i narodowych, na walnym zjeździe dn. 26 września 1921 r. w Warszawie w nową, wspólną organizację „Stow. Chrześc.-Narodowego Nauczycielstwa w Polsce".

Drugi walny zjazd delegatów z całej Polski, który się odbył dn. 28 i 29 grudnia 1922 r., ściągnął do Lwowa kilka setek delegatów, wielką liczbę gości i reprezentantów władz i był swą okazałością, jakością referatów i świetnym przebiegiem wielką imponującą manifestacją nauczycielstwa polskiego. Lwowski Oddział Okręgowy, który powstał z dawniejszego, 52 lat istniejącego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, starannie i wszechstronnie był ów zjazd przygotował, ułożywszy urozmaicony program, postarawszy się dla gości o dogodnne kwatery i warunki życia, o staranne przyjęcie, ugoszczenie i zabawienie.

W czwartek, dn. 28 grudnia rozpoczął się zjazd solennem nabożeństwem, celebrowanem w kościele katedralnym przez ks. biskupa Twardowskiego, poczem udali się goście i delegaci w wspaniałym pochodzie do gmachu przy ul. Zimorowicza 17, gdzie w obszernej sali własnego domu odbyło się uroczyste pierwsze zebranie, począwszy od godz. 11. W uroczytościach tych wzięli udział ks. biskup Twardowski, prezydent miasta Neumann, kurator Okręgu szkolnego lwowskiego Sobiński z pp. wizytatorami, posłowie: prezes dr. Głąbiński, brygadier Mączyński, dr. Prószyński, Arcikowski, Nowicki, dr. Rąb, Kornecki i senator Sciński, dyrektor Stemler z Warszawy jako przedstawiciel „Polskiej Macierzy Sokolnej", p. Majewska od Zarządu „Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża", reprezentant „Rozwoju" p. Krzysztofowicz, oraz przedstawiciele inn. władz i organizacyj. Okręg pomorski wysłał 8 delegatów.

Prezes Zarządu Głównego p. Stanisław Glapiński z Poznańskiego zagaił zjazd uroczystem przemówieniem zakończonem trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, poczem sala zagrzmiała tonami hymnu narodowego.

Z rzędu przywitał gości prezes lwowskiego oddziału okręgowego p. dyrektor Szczurkiewicz, ks. arcybiskup Twardowski w imieniu swoejm i ks. arcybiskupa Bilczewskiego złożył serdeczne zjazdowi życzenia, p. kurator Sobiński w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P., w imienu miasta p. prezydent Neumann, ze Sejmu p. poseł brygadier Mączyński, za P. Macierz Szkolną p. Stemler, poseł dr. Prószyński za nauczycielstwo szkół średnich, p. Majewski im P. Czerwonego Krzyża i p. Krzysztofowicz im. „Rozwoju".

Wskład prezydjum weszli: prezes St. Glapiński (Poznań), wiceprezesowie: pos. Alb. Nowicki, (Pomorze), Ferd. Szczurkiewicz, (Lwów), A. Antoszczuk (Warszawa), na sekretarzy powołano: p. K. Synowca i A. Nowocińską z Warszawy, F. Tatarównę z Krakowa i innych.

Zajmujący i wyczerpujący referat p. t.: „Ocena programu szkoły powszechnej a) pod względem praktycznego zastosowania, b) w stosunku do szkoły średniej, c) w stosunku do kształcenia nauczycieli" wygłosił p. J. Lobczyński z Lwowa. W ożywionej dykusji zabierało głos dużo delegatów i gości.

Na zakończenie przedpołudniowych obrad wybrano komisję weryfikacyjną, wnioskową, statutową, budżetową i komisję — Matkę.

Wspólny obiad zgromadził uczestników zjazdu w kasynie artystyczno-literackim przy ul. Akademickiej.

Po południu wygłosiła p. Kozłowska z Warszawy referat „Znaczenie wychowania przedszkolnego dla organizacji szkolnictwa powszechnego", oraz p. Barlik z Poznania: „Nasze pobory na podstawie projektu ustawy o uposażeniu". Po zamknieciu wyczerpującej dyskusji i drugiego plenarnego posiedzenia, obradowywała komisja Budżetowa, a w salach domu Chrześc. Rzemieślników „Pod Gwiazdą" odbył się raut i wieczornica o podniosłym nastroju, trwająca przy tańcach, śpiewach solowych i wspólnych deklamacjach aż do północy.

A. N.

# Zatarg lekarzy z kasami chorych.

Ponowny „strejk lękarzy" — jak się nieściśle wyraża — a raczej zawieszenie pracy dla Kas chorych tym razem przez lekarzy województwa poznańskiego i pomorskiego na polecenie zarządu dzielnicowego związku lekarzy w Poznaniu wywołało ogólne rozgoryczenie.

**Jego miarą są poniżej nadesłane uwagi z kół czytelników, które umieszczamy nietylko celem wywołania dyskusji, ale i celem wyjaśnienia istotnych przyczyn zatargu, a tem samem powstrzymania w przyszłości tak smutnych objawów, jakiemi są „strejki lekarzy".**

Zdaje nam się, że lekarze sami — a przynajmniej olbrzymia ich część — rozumie horendalność położenia, tem boleśniejszego, że za winy lub postępowania niektórych lekarzy — przyczyniających się do zatargów — cierpieć muszą nietylko materjalnie, ale — co gorsza — i moralnie.

To też ci właśnie lekarze winni wystąpić kojąco, by zatarg jaknajprędzej zlikwidować w ramach słusznego, ale nie przesadnego i jednostronnego interesu lekarzy. Nikt bowiem nie zazdrości lekarzom słusznych dochodów, ale lekarze zrozumieć muszą, że opinja burzy się i nigdy nie pogodzi się, by Kasy chorych były „kopalniami złota" dla tych lekarzy, którzy nie tyle dobro chorego i dobro całości, a tylko swoje mają na oku.

Tyle dorywcze uwagi nasze. Głos ma teraz jeden z naszych czytelników, który pisze:

Wczoraj obiegła Grudziądz wieść hjobowa, że lekarze nasi przestali przyjmować chorych zgłaszających się z kartkami Kasy chorych, żądając ponownej zwyżki 100 proc. a przy niektórych chorobach specjalnych 300 do 500 proc. Czyli pp. lekarze ogłosili w stosunku do pacjentów Kasy chorych formalny strajk. Strajk lekarzy jest dla każdego obywatela ciekawą zagadką. Słyszeliśmy bowiem o strajku robotników, tragarzy, tramwajarzy, kelnerów, zamiataczy ulic, nie słyszeliśmy natomiast o strajku profesorów uniwersytetu, księży, profesorów szkół średnich, nauczycieli szkół niższych, przedstawicieli sądownictwa i tej wielkiej rzeszy pracowników państwowych. Zatym jedna część inteligencji wyzyskiwania wprost niemiłosiernie przez państwo, posuwa swoją wyrozumiałość dla pustego skarbu państwa polskiego tak daleko, że poprostu odmawia sobie wiele rzeczy dla każdej jednostki kulturalnej niezbędnych, druga — pozazdrościwszy laurów wojenno-bogackich — pragnie iść ich śladami. **Jak wiadomo, płace urzędników państwowych wszelkiego rodzaju wynoszą dziś od 100—400 tysięcy mk. miesięcznie. Mimo to o jakiś strajkach wśród tych sfer, pojmujących swoje zadanie iście po obywatelsku, nie ma nawet słychu.**

**Jakże wobec tego wyglądają panowie lekarze? Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, przeciętny zarobek lekarza w Grudziądzu wynosił do czasu wybuchu pierwszego strajku, który zakończył się przed dwoma tygodniami, przeszło miljon marek miesięcznie,** po uzyskaniu zaś stu-procentowej podwyżki za listopad i grudzień dochody panów lekarzy podwoiły się, obecnie więc strajkiem, a więc metoda zupełnie nie praktykowaną przez inteligencję, nasi eskulapi chcą swoje dochody potroić. Przy pierwszych pertraktacjach Kasa chorych poczyniła jak najdalej idące ustępstwa. To jednak starczyło aż na dwa tygodnie! W jakiem położeniu znaduje się Kasa chorych, kiedy pp. lekarze żądali 100 prc. dodatku jeszcze za październik, podczas kiedy składki robotników pozostały te same. Czy system wybrany przez strejkujących jest racjonalny i czy zgadza się z etyką i szczytnem powołaniem lekarza — niechaj osądzą sami czytelnicy. Tu dodać musimy, że nie odmawiamy nikomu prawa do upominania się o odpowiednie wynagrodzenie i każdy powinien należycie oceniać swój trud, jednakże to szacowanie swojej pracy nie może przekraczać pewnych granic a, przytem nie można w tych wypadkach zgodzić się na system strejkowy, gdyż do tego rodzaju walki istnieją liczne środki kulturalne.

A więc całe społeczeństwo, a więc także i lekarze potępiają każdą formę strejków, stąd więc postępowanie tychże wystawia im bardzo smutne świadectwo. Jeżeli bowiem jakiemuś profesorowi uniwersytetu, czy też urzędnikowi państwowemu, wystarcza dochód 100—400 tysięcy marek miesięcznie, to sądzimy, że dochód lekarza, wynoszący za ten czas **od 2 do 4 miljonów**, powinien być również wystarczający.

S—kl.

# Z działalności klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

**Mimo,** że odbyły się dotąd tylko dwa posiedzenia Sejmu, mieliśmy sposobność podać wniosek Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie drożyzny, świadczący, że klub nasz odrazu wziął się do pracy nad naprawą nieznośnej sytuacji. Dziś przytaczamy poniżej dwa dalsze wnioski nagłe w sprawie ubezpieczeń społecznych dla robotników i w sprawie wprowadzenia zmian w ustawach antyalkoholowych.

### I. WNIOSEK
### O UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

**Wniosek nagły posła L. Gdyka i tow. z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie spiesznego przygotowania i przedłożenia Sejmowi projektów ustawy o ubezpieczeniach społecznych dla robotników.**

Uzasadnienie. Zewsząd dochodzą nas liczne skargi robotników, iż dotychczas w Państwie Polskiem klasa robotnicza nie ma urządzeń społecznych, któreby zabezpieczały rzesze pracujące na wypadek starości i niezdolności do pracy, na wypadek kalectwa i na wypadek braku pracy. Konstytucja nasza w art. 102 wyraźnie gwarantuje obywatelom prawo do wzmiankowanych ubezpieczeń społecznych.

Tymczasem Rząd sprawę tak ważną dla rzesz pracujących, jak ubezpieczenia społeczne, traktuje dotychczas z zadziwiającą obojętnością, mimo to, że od czasu uchwalenia Konstytucji ubiega dwa lata.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wobec powyższego

„Wzywa się Rząd, ażeby w ciągu 4 miesięcy przedstawił Sejmowi projekty ustaw o ubezpieczeniach społecznych, a mianowicie: na starość i niezdolność do pracy, na wypadek kalectwa i na wypadek braku pracy. —

Wnioskodawca.

### II. WNIOSEK
### W SPRAWIE USTAWY ANTYALKOHOLOWEJ.

**Wniosek nagły posła Adama Piotrowskiego, Albina Nowickiego i innych w przedmiocie wprowadzenia zmian w ustawach antyalkoholowych z dnia 23 kwietnia 1920 i 27-go stycznia 1922 r.**

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

1) Wzywa się Rząd do przedłożenia projektu zmiany ustawy antyalkoholowej, umożliwiającej uwzględnienie specjalnych warunków prawnych, gospodarczych i społecznych w Województwach Poznańskiem i Pomorskiem.

2) Upoważnia się Rząd do wstrzymania wykonania wymienionych ustaw w Województwach Poznańskiem i Pomorskiem aż do wprowadzenia w myśl cyf. 1.

Uzasadnienie. Przystąpienie do praktycznego wykonania ustaw antyalkoholowych wykazało cały szereg objawów niepożądanych. Powstały wątpliwości w stosunku wspomianych ustaw do ustaw miejscowych, mianowicie co do właściwości władz, a krótkie terminy w kasowaniu dotychczasowych koncesyj wprowadzaja zaniepokojenie w szeregi obywateli złączonych z przemysłem i handlem napojami wyskokowemi, nie dozwalając na dostosowanie się osób dotkniętych do nowych stosunków, oraz zastosowanie środków zapobiegających bezrobociu między pracownikami wymienionych gałęzi handlu i przemysłu, w szeregach których znajdują się liczni inwalidzi wojenni.

Nie są również uchylone przepisy, przewidujące odszkodowania, w razie zakazu dalszego użytkowania przedsiębiorstw przemysłowych względnie przejęcia na dobro społeczne, z czego powstać może wielka odpowiedzialność skarbowa przy dotychczasowym sposobie zastosowania ustawy.

Sprawa wymaga zatem dokładnego zbadania i zastosowania środków uchylających wspomniane niedomagania.

Niezbędnem jest wskutek tego odroczenie wprowadzenia ustawy aż do odpowiednich zmian ustawodawczych.

# Do Polek!

Taki tytuł zapewne najwłaściwszy dla najświeższego orędzia ks. kardynała Dalbora. Zawiera ono bowiem wyraźne wezwanie do kobiet — Polek w sprawie zachowania się wobec nowoczesnych tańców.

Orędzie to, którego głos i na nasze kobiety winien nie minąć bez echa opiewa:

„W zeszłym roku wystosowali Biskupi polscy odezwę do Narodu polskiego, aby, pomny na wielkie dobrodziejstwa, jakie z rąk Bożych otrzymał, i pomny na krew przelaną przez rodaków w obronie Ojczyzny, okazał się życiem poważnem, uczciwem i pracowitem, godnym cudownej opieki Bożej nad sobą. Temu zadaniu i obowiązkowi narodowemu sprzeciwia się szał tańców i zabaw, jaki ogarnąwszy prawie świat cały, wtargnął także niestety do naszej Ojczyzny. Gdy jednak przekonuję się, że odezwa Biskupów nie odniosła pożądanego skutku, gdy przeciwnie dowiaduję się, że i w Wielkopolsce szerzą się tańce niestosowne i nieprzyzwoite, mam sobie za obowiązek na początku rozpoczynającego się czasu zabaw czyli karnawału podnieść głos, by wiernych i wierzących wszystkich katolików przestrzec przed niektóremi tańcami. Wiem, że prawie każdy taniec można tańczyć w sposób przyzwoity lub nieprzyzwoity, ale doświadczenie uczy, że sa niektóre tańce pobudzające jeśli nie prowokujące zmysłowość i nieprzyzwoitość. Do tych tańców należą: Tango, Two-Stepp, One-Stepp, Fox-Trott, Shimmy i im podobne. Dlatego oświadczam, że powyższe tańce należą do tańców zakazanych. Wszystkie zaś rodziny, chcące uchodzić za szczerze katolickie, wzywam i proszę gorąco, aby nie pozwalały, by w ich domach owe tańce się odbywały. Ponieważ zaś wiadomą rzeczą jest, że pozio mobyczajności w życiu towarzyskiem zależy głównie od stanowiska, jakie zabiorą kobiety, dlatego zwracam się w szczególniejszy sposób do kobiet wielkopolskich, aby nie brały udziału w zabawach i balach, z których programu nie będą z góry skreślone wymienione niestosowne tańce.

Poznań, w dniu Nowego Roku 1923.

**Edmund, Kardynał-arcybiskup".**

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Piątek: Telesfora męcz. Wschód słońca 8.13. zachód 3.58. Wschód księżyca 7.18, zach. 9.18

**MUZEUM** otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

**BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.**

—** **UWADZE WSZYSTKICH TOWARZYSTW PP.** Bardzo często zdarza się, że towarzystwa pp. nadsyłają nam zawiadomienia o odbyć się mających posiedzeniach, które nas dochodzą ze spóźnieniem, co czyni zrozumiałem, że zawiadomienie nie mogło być umieszczone w stosownym czasie. Gdy takie zawiadomienie nawet przyjdzie w dniu posiedzenia **po godzinie 11-tej przed południem**, to już jest za późno, by je podać do gazety, gdyż w tym czasie rozpoczyna się zamknięcie odnośnej strony lokalnej.

Później zachodzą z tego powodu nieporozumienia i żale, że pismo niechętnie umieszcza zawiadomienia lub nie popiera danego towarzystwa. Zarzut taki, skierowany pod adresem naszego pisma jest niczem nieusprawiedliwiony.

Powyższe skłania nas do zwrócenia uwagi wszystkim towarzystwom, że wszelkie komunikaty podamy w swoim czasie, ale musza się one znajdować w **redakcji najpóźniej do godziny 10 i pół przed południem tego dnia, w którym mają być umieszczone.** Prosimy wobec tego wszystkich o zastosowanie sie do powyższego w imię swych własnych interesów.

—** **GWIAZDKA DLA BIEDNYCH.** W sobotę dnia 6-go stycznia br. rozdawać będziemy gwiazdkę naszym biednym o godzinie 2 i pół po południu w sali gimnastycznej Gimnazjum Żeńskiego przy ulicy Groblowej. Wszystkich członków Towarzystwa prosi się o przybycie na ten obchód.

Panie Mił. św. Wincentego a Paulo.

—** **WIELKA ZABAWA ŚWIĄTECZNA** z choinką dla uczniów szkoły im. Jachowicza odbędzie się w piątek, dnia 5-tego stycznia od godziny 4-tej do 8 i pół wieczorem w salach p. Migodzińskiego. Rodzice i rodzeństwo do lat 12-stu mogą towarzyszyć. Wejście na salę 500 marek od każdego, i garderoba 100 marek. Strój świąteczny.

Przy niniejszem zawiadamia się, że w czwartek, 4-go stycznia o godzinie 10-tej rano powinna zebrać się w szkole, I-sza starsza wstępna klasa (z góry, II piętro.)

Nauczycielki szkoły im. St. Jachowicza.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w czwartek dnia 4 stycznia „Sublokatorka".

Jutro w piątek dnia 4 stycznia przedstawienia niema. W sobotę dnia 6 stycznia „Betlejem Polskie".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w czwartek dobrze znana „Sublokatorka" która zainstalowała się na dobre na deskach sceny grudziądzkiej. Artyści zbierają zasłużone oklaski z p. Andrzejewskim na czele. W piątek przedstawienia niema. W sobotę po raz ostatni Rydla „Betlejem Polskie" na którym p. Jóźwicki jako „Dziadek" zbiera na kuchnię dla ubogich, do tej pory zebrał przeszło 100 000 marek.

R. C.

—** **OFIARY.** Na zmianę krzyża we witrażu w kościele garnizonowym W. i P. 5 000 marek.

—** **OFIARY.** Na kościół w Błędowie złożono w gronie rodziny Borowskich 9 000 marek.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożyła p. Korwin-Piotrowska 500 000 marek jako czysty dochód z przedstawienia amatorskiego z dnia 29 grudnia z. r. Wszystkim organizatorom przedstawienia oraz paniom i panom zespołu amatorskiego serdecznie dziękujemy za poniesioną pracę, której rezultatem jest tak bogata pomoc dla Kuchni Ludowej.

Przy tej sposobności upraszamy owego Pana, który na przedstawieniu napróżno dopytywał się o p. Piotrowską, chcąc wręczyć jej 10 000 marek na Kuchnię Ludową, ażeby zechciał zamierzoną ofiarę złożyć na nasze ręce, Ratusz II, pokój 1.

Wiceprezydent miasta (—) Krobski.

—** **Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO.** Zapisy na wykłady Uniwersytetu Ludowego odbywają się codziennie między godziną 5—7 wieczorem w Bibljotece T. C. L. w gmachu Muzeum (ul. Lipowa) do dnia 10 bm. Zwraca się uwagę na program wykładów, który ogłoszono za pomocą plakatów, rozlepionych na murach miasta. Wykłady te obejmują dziedziny: religji, historji i geografji, literatury polskiej, filozofji, nauk przyrodniczych, medycynę, prawo, ekonomję, nauki socjalne, sztukę. Dotychczas napływ zgłaszających się jest niedostateczny i świadczy o małem zainteresowaniu się społeczeństwa nauką.

—** **KIEROWNICTWO KURSÓW DLA DOROSŁYCH** w szkole Królowej Jadwigi przy ulicy Rzezalnianej zawiadamia, że lekcje na kursach rozpoczną się po przerwie wakacyjnej w poniedziałek dnia 8 stycznia br.

—** **ZARZĄD KURSÓW DOKSZTAŁCAJĄCYCH** w polonistyce prosi wszystkich uczniów bez względu na kurs o stawienie się 8 stycznia o godzinie 7-mej wieczorem w Gimnazjum Przyrodniczo-Matematycznem przy ulicy Sienkiewicza nr. 21.

—** **ZEBRANIE TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI** odbyło się we wtorek wieczorem o godzinie 7 i pół na sali hotelu pod „Złotym Lwem". Udział w zebraniu brali prawie wszyscy członkowie i liczni zwolennicy. Sala była po brzegi zapełniona. Zagaił zebranie prezes p. Ruczyński witając przybyłych posła Krzywińskiego i przedstawiciela „Głosu Pomorskiego", składając zarazem wszystkim przybyłym życzenia noworoczne. Po odczytaniu protokółu wygłosił poseł Krzywiński referat o ustawie ochrony lokatorów i stosunku do niej właścicieli nieruchomości. Prosząc zebranych o zbieranie materjału, by dopomóc posłom w pracy nad uzdrowieniem anormalnych stosunków zakończył swe obszerne przemówienie. Ożywiona dyskusja, która wywiązała się nad referatem świadczyła o wielkiem zainteresowaniu się sprawą przez ogół właścicieli domów.

Następnie składali sprawozdanie ze zjazdu w Starogardzie pp. Lewandowski i Wałęsa. Sprawę kominiarską referował także p. Lewandowski. Postanowiono zlecić Zarządowi zawarcie kontraktu z panem kominiarzem Górskim, który pobierać będzie od pieca 25 marek. Sprawę zabawy jednogłośnie odrzucono. Przy wolnych wnioskach poruszono sprawę spłaty hipotek itd. i urządzenia biura informacyjnego, co polecono załatwić Zarządowi. O godzinie 11-tej przewodniczący solwował zebranie.

—** **DOBRANA SPÓŁKA ZŁODZIEJSKA** stawała w dniu 30 grudnia 1922 r. przed tutejszą Izbą karną Sądu Okręgowego. Były to trzy młode dziewczyny, Marja Schuber (17 lat) z Biskupiej 21, Bronisława Nowacka (16 lat) z Chełmińskiej 87 i Anna Nowacka 18-letnia siostra Bronisławy. Jako współwinowajca stawał na ławie oskarżonych zegarmistrz Karol Grönke z Chełmińskiej 3. Akt oskarżenia zarzucał całej spółce niezliczone kradzieże które popełniły nieletnie dziewczyny na szkodę p. Zofji Czerwińskiej i innych obywateli. Zegarmistrz Grönke był stałym odbiorcą skradzionych rzeczy, szczególnie biżuterji. Spółka dokonywała systematycznych wspólnych kradzieży. Rzucając sie specjalnie na czekolade, koniaki, ubrania, obuwie, biżuterje i nakrycia srebrne, tak długo, aż pewnego razu policja śledcza je przyskrzyniła. Na podstawie dowodów Izba karna po przeprowadzonej rozprawie skazała Marje Schüler i Bronisławę Nowacką na 8, a Annę Nowacką na 2 miesiące więzienia. Grönke został skazany za paserstwo na 4 tygodnie więzienia.

—** **DRZEWOSTAN NA ULICACH GRUDZIĄDZA.** Pod tym tytułem pisze nam p. Zawodziński, prezes Związku Tow. Pszczeln. na Pomorze.

„Do „Publiczności' przeciwnej wycięciu starych lip należą także pszczelarze Grudziądza i najbliższej okolicy, którzy z wielkim żalem i troską o dalsze powodzenie swych pszczół patrzą na usunięcie lip, jedynie miododajnych drzew w Grudziądzu. Sprawa ta jest niezmiernej wagi, gdyż z chwila usunięcia lip ich pasieki są wystawione na zagładę, a liczy się w tych pasiekach około 1000 uli. Dziś tak w Grudziądzu i najbliższej okolicy, jak wogóle na Pomorzu, z powodu wysokiej kultury roli, a tem samem zaniku wszelkich nieużytków pszczoły korzystają jedynie z lip przydrożnych. Obecnie w czasie dążenia do rozpowszechnienia hodowli pszczół nietylko poza miastem, lecz i w mieście, gdzie tylko warunki na to zezwolą, zwłaszcza u nas gdzie pszczelnictwo zaledwie zaczyna się rozwijać, z usunięciem lip musiałoby ono znacznie podupaść, o ile całkiem nie zaginąć. Dlatego uchwaliło Towarzystwo Pszczelarskie na ostatniem zebraniu zwrócić się do Magistratu względnie Starostwa w Grudziądzu z prośbą by rozpatrzeli następujące wnioski i odpowiednie wydali zarządzenie.

1. Wydanie zakazu cięcia lip jeszcze zdrowych, 2. Wycinanie jedynie lip starych i wsadzanie w to miejsce w pierwszym rzędzie lip młodych ewentualnie akacji a nie klonów itp. drzew, gdyż te nie przynoszą pszczołom pożytku w takiej ilości jak lipy i akacje. 3. Wydanie zarządzenia, by na przyszłość wycinano lipy przy drogach i ulicach tylko częściowo, wsadzając bezzwłocznie w miejsce wyciętych młode drzewka, by w ten sposób przez częściowe usuwanie drzew starych nie pozbawiać pszczół na kilka lat pożytku. 4. Aby powiat na wiosnę przystąpił do obsadzenia drzewami miododainemi tych dróg wojskowych, które według uchwały Sejmiku Powiatowego mają zostać przez powiat przejęte, a dotychczas są bez drzewostanu.

—** **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE OŚWIETLENIA ULIC.** Na mocy uchwały Magistratu, odbytej w październiku z. r., została zwołana komisja, składająca się z przedstawicieli Magistratu i Elektrowni, która po dokładnem zbadaniu oświetlenia ulic miasta Grudziądza uznała za konieczne uzupełnienie oświetlenia ulic przez postawienie 21 nowych lamp jakoteż przesunięcie niektórych już istniejących. Po otrzymaniu odnośnego protokółu, Zarząd Elektrowni natychmiast zajął się energicznie pracą, która obecnie została prawie, że ukończoną, albowiem postawiono nowe lampy na ulicach:

1. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Rzezalnianej przy wylocie ul. Herzfelda.
2. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Czerwonodworskiej.
3. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Filar Mostowy
4. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Kolejowej, naprzeciw Tartaku Miejskiego.
5. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Radzyńskiej przy rowie Hermanna.
6. Uruchomiono jedną lampę przy budynku służbowym Elektrowni.
7. Oświetlono ustęp publiczny na Placu 23-go Stycznia.
8. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Rybackiej od strony Trzeciego Maja.
9. Umieszczono jedną nową lampę przy wylocie ulicy Kościuszki do ulicy Sólnej.
10. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Zamkowej.
11. Umieszczono jedną nową lampę przy wylocie ulicy Podgórnej do ulicy Solnej.

12. Umieszczono jedną nową lampę na zakresie ulicy Nadgórnej.

13. Umieszczono jedną nową lampę w połowie ulicy Kilińskiego.

14. Umieszczono jedną nową lampę w połowie ulicy Sobieskiego.

15. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Kopernika.

16. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Poniatowskiego.

17. Umieszczono jedną nową lampę na ulicy Wenckiego.

Pozostały zaledwie 4 punkty do wykonania i to dlatego, że wykonanie tych punktów wymaga dłuższej pracy, must być bowiem przeprowadzona nowa linja napowietrzna a tembardziej, że części musiały być dopiero sprowadzone, co było związane z poważnymi wydatkami, lecz wkrótce będą uskutecznione.

Odnośnie do centralizacji oświetlenia ulicy to takowa została częściowo wykonana, lecz nie całkowicie, albowiem koszta całkowitej centralizacji wynoszą miljony, których Elektrownia sama nie jest w stanie odrazu wyłożyć.

Podwyższenie cen uzależnione jest jedynie od najważniejszego surowca (węgla), którego ceny w ostatnich czasach znacznie się podniosły i podnoszą. Zaznaczyć musimy, iż inne Elektrownie pobierają znacznie drożej, a mianowicie Elektrownia Warszawska pobiera już od listopada z. r. 1005 marek, a toruńska od grudnia z. r. 900 i 1 400 marek.

Tyle wyjaśnienie, które nas o tyle cieszy, że wskazuje na to, że elektrownia śledzi odgłosy opinji i je wyjaśnia i prostuje. Fakt ten tembardziej nas cieszy, że wynika z niego i to, że elektrownia dąży do usunięcia niedomagań, które jeszcze są, a które niemal dwa tygodnie temu stwierdzono i, że strony kół magistrackich.

Nie wątpimy też, że elektrownia nie zadowoli się stanem obecnym, ale dążyć będzie do ulepszenia oświetlenia ulic i placów miejskich nietylko w interesie bezpieczeństwa publicznego ale też i znaczenia miasta.

## Ruch towarzystw.

—(rt) TOW. ŚPIEWU „LUTNIA" chór męski. Przyszła lekcja śpiewu odbędzie się w piątek 5 stycznia o godzinie 8 wieczorem w Gimnazjum Żeńskiem przy ulicy Trynkowej.



# Pożyczka Złota.

**Kupując pożyczkę złota, spełnisz nietylko obowiązek względem swego państwa, lecz zapewnisz sobie i swej rodzinie lepszą przyszłość.**

Któryż to dobrze myślący człowiek nie chciałby zapewnić sobie i swojej rodzinie lepszego bytu, a swoim dzieciom dać wychowanie i wykształcenie, przez które mogliby stanąć w rzędzie najbardziej poważanych obywateli. Ale to przecież darmo nie przychodzi; potrzeba na to pieniędzy, których skarb polski nie ma, bo wszyscy obywatele płacą dotąd niezmiernie małe podatki.

W r. 1595 Jan Zamoyski, otwierając swoją akademję, powiedział: „Bez nauk, acz mogą być niektórzy cnotliwi, gdy lud w ciemności — wala się królestwa, upadają mocarstwa." Dzisiejsza Polska, jeśli ma być wielką i skutecznie współzawodniczyć z państwami oświeconemi, musi wychować nowe pokolenie w oświacie powszechnej, musi łożyć środki na krzewienie nauk. Przez oświatę powszechną państwo nasze umocni swoje podstawy i zapewni lepszą przyszłość obywatelom.

Czyż można do tego dojść, gdy skarb państwa naszego nie ma pieniędzy i gdy marka nasza nie ma stałej wartości? Oczywiście — nie; Jedyna droga ku poprawie — to zasilić skarb pożyczką.

Gdy wykupimy Pożyczkę złotą, uchwaloną przez Sejm — zasilimy skarb państwa, zapobiegniemy dalszemu spadkowi waluty, a po wprowadzeniu waluty polskiej, na złocie opartej — zabezpieczymy swój dorobek i lepszą przyszłość sobie i swej rodzinie.

**Kupujmy Pożyczkę Złotą!**

*

Nie żałuj pieniędzy,
Jeśli Polska w biedzie,
niechaj nie zna nędzy,
nie żałuj pieniędzy.
**Pośpieszaj czempredzej,**
**abyś był na przedzie,**
**nie żałuj pieniędzy,**
**jeśli Polska w biedzie.**

# Nauka, literatura i sztuka.

△ **MAKOLAGWA NA URLOPIE.** Komedja w 1 akcie i K. Królińskiego jako 21 tomik Biblioteki Teatrów Włościańskich ukazała się powyższa komedja dla amatorskich zespołów teatralnych. Oparta na aktualnym temacie, o akcji żywej i wesołej treści, stanowić będzie cenny nabytek popularnej literatury dramatycznej.

### Kursy przemysłu ludowego.

Tow. popierania przemysłu ludowego prowadz. w Warszawie następujące kursy: 2-letni kurs dla instruktorów tkactwa ludowego; roczny kurs dla instruktorów koszykarstwa; 6-miesięczny kurs dla instruktorów kilimkarstwa; roczny kurs tkactwa ludowego. Kursy te mają za zadanie:

1) Przyczynić się do podniesienia stanu ekonomicznego i dobrobytu kraju, kształcąc mu zastęp wykwalifikowanych pracowników.

2) Przygotować fachowo uzdolnionych instruktorów (rki), jako kierowników zbiorowych kursów tkackich lub koszykarskich, a zarazem podnieść ich kulturalnie i wdrożyć do sumiennego traktowania podjętych obowiązków. Wszystkie kursy są koedukacyjne.

Kandydatów przyjmuje się od 16 do 30 roku życia. Przy zapisywaniu się na kursy instruktorów wymagane jest: złożenie podania o przyjęcie z krótkim życiorysem, oraz świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej lub szkoły gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt. Nieposiadający świadectw mogą być przyjęci po złożeniu egzaminu z zakresu szkoły powszechnej. Na roczny kurs tkactwa ludowego wymagana jest umiejętność poprawnego czytania, pisania i rachunków. Opłaty za naukę na wszystkich kursach są następujące: Wpis 5000 marek jednorazowo i 25 000 mk. miesięcznie.

Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom młodzieży wiejskiej korzystania z nauki na kursach, Towarzystwo popierania przem. ludowego urządzało przy kursach dwie gospody, jedną dla dziewcząt, drugą dla chłopców. Pragnący korzystać z gospody dodatkowo opłacają 10 000 mk. miesięcznie za mieszkanie z opałem i światłem; pościel i siennik muszą przywieźć z sobą.

Uczniowie i uczennice, korzystający z gospody, otrzymują rano i wieczór, wodę gorącą na herbatę, oraz mogą otrzymać bony na obiady do kuchni dla inteligencji, przyczem cena obiadu wynosi około 500 mk. Pożądane jest, aby kandydaci, pragnący mieszkać w gospodzie, przywieźli żywność, jak: słonine, masło, mąkę.

Kursy rozpoczęły się 15 października, ale jest jeszcze pewna liczba miejsc, tak, że pragnący nauczyć się jednego z rzemiosł, objętych programem kursów, mogą zgłaszać się do kancelarji Tow. popierania przem. ludowego, Warszawa (Tamka 1) przez pocztę, lub osobiście w godz. od 9—3. Po ferjach świątecznych nauka rozpocznie się w dniu 3 stycznia 1923 roku.

### Uniwersytet w Łodzi.

Jak donoszą pisma łódzkie, tamtejsza Rada Szkolna postanawia przedsięwziąć kroki w celu wybudowania uniwersytetu w Łodzi. W tym celu powstanie komitet organizacyjny, który zajmie się zbieraniem funduszów, postara się o otwarcie pierwszych semestrów i o praktykę w szpitalach łódzkich dla studentów.

### Konkurs na pierwszą książkę po elementarzu.

Warszawskie Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych ogłasza konkurs: 1) na „Pierwszą książkę po elementarzu" dla młodzieży od lat 14—18; 2) na pracę programowo metodyczną z zakresu nauczania historji, przyrody, geografji lub nauki obywatelskiej (nauki o Polsce współczesnej) na kursach początkowych dla dorosłych. Za uznane przez sąd konkursowy 3 najlepsze prace wypłacone będą nagrody w łącznej sumie 1 miljona marek polskich. Szczegółowe warunki, którym odpowiadać winny prace konkursowe, otrzymać można w Centralnem Biurze Kursów dla Dorosłych. Warszawa, Krucza nr. 21.

### Kursy Seminaryjne dla naucz. Szkół Zawodowych.

Kursy Seminaryjne dla naucz. Szkół Zawod. w początkach stycznia 1923 r. otwarte zostaną w Warszawie przy II. Miejskiej Szkole Rzemieślniczej (Nowomiejska 27) Państwowe Kursy Seminaryjne dla nauczycieli szkół zawodowych.

Celem kursów jest przygotowanie nauczycieli specjalistów naraz'e dla szkół rzemieślniczo-przemysłowych i dokształcających. Kursy te z początkiem następnego zimowego semestru zostaną przekształcone na Państwowe Seminarjum dla nauczycieli szkół zawodowych o kilku specjalnych wydziałach.

Nauka na Kursach (w Seminarjum) trwać będzie 5 semestrów (2½ lat.) Słuchacze kursów mogą korzystać ze stypendiów państwowych oraz w ograniczonej liczbie z mieszkania. Informacji udziela oraz zapisy uskutecznia kancelarja Kursów. Warszawa, Nowowiejska 27 do dnia 8 stycznia br. włącznie.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

## ROLNICTWO.

— **Odezwa do Pomorskich Rolników.** Zbiorowe życie rolnictwa pomorskiego chromało dotąd wskutek rozbieżności działania i braku wzajemnego porozumiewania się poszczególnych organizacji rolniczych. Powstałe rozstrzelenie wysiłków powodowało nietylko osłabienie organizacji rolniczych, lecz przedewszystkiem wychodziło na szkodę rolnictwa pomorskiego.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy niżej podpisane organizacje rolnicze weszły między sobą w pertraktacje i mając jedynie dobro rolnictwa na oku, doszły do porozumienia.

Wynikiem tego porozumienia jest założenie przez nie sp. z ogr. odp. p. n. „Pomorski Hurt Rolny", która ma na celu hurtowny zakup artykułów potrzebnych dla rolnictwa. Rozsprzedaż tychże artykułów powierza się odtąd wyłącznie istniejącej organizacji spółdzielczej p. n. „Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe". Prócz tego poszczególne organizacje rolnicze zawarły między sobą osobne umowy celem wzajemnego wspierania się i ścisłego podziału działalności.

To zogniskowanie sił u góry może wydać spodziewane owoce tylko wtedy, gdy szeroki ogół rolnictwa pomorskiego poprze nasze wysiłki moralnie i materjalnie. Zawarty układ jest ułożony tak, że tylko należenie rolnika do wszystkich niżej podpisanych organizacji zapewnia mu pełne korzyści.

Zatem wzywamy rolników pomorskich do zbiorowej pracy! Niech na Pomorzu nie będzie rolnika, któryby nie pracował w Kółku Rolniczym, nie był członkiem Zjednoczenia Producentów Rolnych i udziałowcem w Pomorskiem Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem! Również życzyć należy, by każdy rolnik był czytelnikiem „Kłosów", które są wspólnym organem niżej podpisanych organizacji. To są bodaj najważniejsze życzenia dla ogółu rolniczego na bieżący rok.

**Pomorska Izba Rolnicza. — Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe. — Zjednoczenie Producentów Rolnych. — Związek Pomorskich Kółek Rolniczych.**

## PODATEK.

— **Opodatkowanie drożdży.** Od dnia 3 stycznia drożdże ulegną dodatkowemu opodatkowaniu. Kupcy i instytucje, którzy w dniu 2-gim stycznia 1923 r. będą posiadali na składzie więcej niż 1 kilo drożdży, obowiązani są zgłosić tego dnia cały posiadany zapas do najbliższego urzędu skarbowego. Zgłoszeniu podlegają również transporty, będące w drodze. Dodatkowa opłata będzie wynosiła: od cegiełek 100 gramowych po 22 mk., od cegiełek 500-gramowych po 110 marek.

## KOMUNIKACJA.

— **Kolejowy most na Sanie** — jeden z najdłuższych w Polsce — otwarty został w dniu 3 bm. Most ten jest skonstruowany z żelaza i betonu. Znajduje się on pod Rozwadowem w historycznym dla Polski punkcie nie daleko wideł rzecznych, wideł Sanu i Wisły, gdzie w roku 1656 uwięziony był przez kilka tygodni wraz z całą padającą z niewywczasów armją swoją król szwedzki Karol.

# Rozmaitości.

✕ **JAK HOLENDRZY WYWALCZYLI SOBIE ZIEMIĘ.** Holandja była krainą, którą zamieszkiwać zdawało się niepodobieństwem. Wielkie, jak morza burzliwe jeziora stykały się tu z sobą; na całej przestrzeni ciągnęły się niezmierzone bagna, trzęsawiska chwastem porosłe, olbrzymie lasy dębów sosen i olch, zamieszkałe przez stada dzikich koni. Głębokie zatoki niosły z sobą w samo serce kraju wściekłość burz morskich. Raz do roku niektóre miejscowości znikały zupełnie na czas pewien pod wodą, a następnie, chociaż się znów pojawiły, były tylko błotnistemi płaszczyznami, po których ani chodzić ani jeździć nie było podobna.

Był to kraj ponury, wydany na pastwę wichrów szalonych i deszczów ulewnych, kraj zawsze mgłą gęstą pokryty, w którym nie było słychać innych odgłosów, jak tylko ryk morza, wycie dzikich zwierząt i krzyki ptactwa wodnego.

Pierwsze ludy, które odważyły się robić tu swoje namioty, musiały własnoręcznie wznosić niewielkie wzgórza, aby uchronić się od wylewów rzek i morza. Pędziły one życie na tych sztucznych pagórkach, jakby rozbitki na odludnej wyspie, schodząc z nich od czasu do czasu podczas krótkotrwałego opadnięcia wód po to jedynie, aby w rybołówstwie i polowaniu szukać żywności i zbierać jaja, które morskie ptactwo składało na piasku.

Jeśli zastanowimy się, iż ta ziemia stała się dzisiaj jednym z najżyźniejszych, najbogatszych i najlepiej urządzonych krajów na świecie, zrozumiemy łatwo, że Holandja jest krainą wywalczoną przez człowieka. Nieprzyjaciel, któremu Holendrzy musieli wydzierać swą ziemię, był troisty natury: morze, rzeki i jeziora; Holendrzy osuszyli jeziora, odepchnęli morze, uwięzili rzeki.

Jeziora i bagna zostały opasane groblami, groble kanałami, a dokoła stanęły całe szeregi wiatraków, wprawiających w ruch pompy, które następnie wylewały wodę do kanałów, połączonych z rzekami i morzem. Tak więc niezmiernie obszary ziemi, zatopione niegdyś pod wodą, zmieniły się jakby za pomocą czarów, w żyzne równiny.

Rzeki niemniej kosztowały trudów i ofiar. Niektóre z nich jak Ren naprzykład, zawarowano przy ujściu od przypływów morza za pomocą śluz olbrzymich, inne opasano groblami, innym rzekom musiano zmienić łożyska.

Walka najstraszliwsza wszakże była ta, którą człowiek musiał stoczyć z oceanem. Holandja w znacznej części jest niższą od poziomu morza, i dlatego wszędzie, gdzie tylko jej brzegi nie są bronione przez wyżyny piaszczyste, trzeba konieczne ochraniać je za pomocą mocnych grobli, które ciągną się nieraz na przestrzeni setek kilometrów.

Trzeba tu dodać, że aby kraj ten posiadać, człowiek musi ciągle jeszcze walczyć bez przerwy. Każdy właściciel oprócz ogólnego podatku, opłaca jeszcze podatek na groble, zastosowany do obszaru swej posiadłości i odległości od wody.

Niezliczone młyny pracują wciąż, nawet w osuszonych już od dawna jeziorach, chłonąc w swe pompy i wylewając do kanałów wodę deszczową i tę, która się sączy z ziemi. Bezustannie wzmacniają mniej silne i sypią nowe groble, sadzą drzewa w płaszczystych pagórkach morskich wybrzeży.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Środzki.

# Sprostowanie!

Mieszkańcom miasta i powiatu Grudziądza donosimy, prostując obwieszczenie obydwóch tutejszych kas chorych, nieodpowiadające prawdzie, co następuje:

Kontrakt zawarty z Towarzystwem Lek. Grudziądz-Swiecie skończył się z dniem 31. 12. 22. Lekarze tutejsi absolutnie nie zwrócili się z żadnem żadaniem podwyższenia wynagrodzenia, ponieważ pertraktacje te toczą się zasadniczo pomiędzy Głównym Zarządem Towarzystw Lekarskich a Centralą kas chorych w Toruniu względnie w Poznaniu. Nie będąc z dniem 1. 1. br. wiązani umową, nie możemy też rozpocząć żadnego "strajku", rozchodzi się jedynie tutaj o stan bezkontraktowy, który ma miejsce na całem Pomorzu i Województwie Poznańskiem.

Wobec tego jesteśmy zmuszeni leczyć członków obydwóch kas chorych jako prywatnych.

Nadmieniamy jeszcze, że miejska Kasa chorych winna jeszcze jest lekarzom część należytości za styczeń, luty, marzec i kwiecień **roku ubiegłego.**

Wobec znacznego spadku marki zostali lekarze tem postępowaniem ukrzywdzeni walutowo o **10 miljonów marek.**

Niezapłaceniem większości części należytości za 1 stopad 1922 r. Kasa chorych miejska ponownie zawarty w Grudniu 1922 r. kontrakt złamała.

**Związek Lekarzy Rzecz. Polskiej**
**(Okręg Wielkopolski i Pomorski).**
**Oddział w Grudziądzu.** 35

---

**Rutynowany kasjer i rachmistrz,** włada polskim i niemieckim językiem, znawca koni, posiada 2 lata nauk weterynaryjnych na akademji w Wiedniu, obznajmiony ze skarbowością, rozumi się na robotach instalacyjnych ślusarsko-mechanicznych kowalskich, poszukuje odpow. **posady** na wielkim majątku ziem. lub większej fabryce Zgł. do G. Pom. pod nr. 4896.

---

**Do składu fabrycznego emaljowanych naczyń potrzebny rutynowany**

# EKSPEDJENT

z dobrą znajomośćą klijenteli i stosunków w byłej dzielnicy pruskiej. Zgłosz. z podaniem kopji, swiadectw, referencji i wynagrodzenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 33.

---

**Kupujemy każdą ilość**

## cegieł palonych

Oferty z podaniem ceny, ilości oraz dołączeniem jednego kamienia okazowego, prosimy przysłać do

**Pom. Izby Rolniczej w Toruniu**
ulica Sienkiewicza nr. 40.

---

**Na życzenie Szanownej Publiczności**
urządza
**„POMORZANKA"**
w czwartek dnia 4. bm. po raz drugi
**wielkie jedzenie kiszek**
własnego wyrobu. (20
**Koncert — Jacband.**

---

**Koks hutniczy, Górnośl. węgle kamienne, Portlandcement, Wapno — gips**

polecają stale przy punktualnej dostawie

**Venzke & Duday**
Grudziądz Telefon 88

3-90

---

## Bank Powiatowy

*Tel. 981.* *Grudziądz* *Tel. 981.*

*ul. Młyńska 21 (Starostwo)*

*przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe*

*Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.* 3408

---

## Baczność Rolnicy!

*Nakładem „Drukarni Pomorskiej" wyszedł podręcznik książkowości rolniczej*

*pod tytułem*

## *Rachunki Rolnika-Praktyka*

*napisany przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-ekonomicznych.*

***Każdy po przeczytaniu tej książki będzie w możności samodzielnie prowadzić rachunkowość w gospodarstwach wielkich, średnich i małych :-: Metoda nader przystępna :-: Dziełko to, jedyne w naszej literaturze rolniczej, zawierające całokształt rachunkowości gospodarczej, powinno znaleść się w rękach każdego gospodarza rolnego, urzędnika gospodarczego, elewa, słuchacza szkoły rolniczej i każdego, kto się rachunkowością :-: :-: interesuje :-: :-:***

***Przy natychmiastowem zamówieniu cena 2500.— marek***

*Spis rzeczy wysyła się na żądanie.*
*Zamówienia prosimy nadsyłać pod adresem*

***Drukarnia Pomorska T. A.***
***w GRUDZIĄDZU (Pomorze)***

*Wydział Wydawniczy*

---

**Posady**

## Włódarza

zaufanego z szarwarkiem jak i też (12

## skotarza

z własnymi pomocnikami poszukuje od 1. 4. 23. Zgłoszenia do

**Maj. Wydrzno**
p. Grudziądz.

---

## Cieślę

żonatego z pomocnikiem i narzędziami własnemi jak i też (14

## włódarza

z szarwarkiem poszukuje od 1. 4. 23.

**Majorat Orle**
p. Gruta.

---

**Dzielnego**

## ekspedjenta i dekoratora

poszukuję od zaraz lub 1. II. 23 r. [28

**St. Pancierzyński,**
**Tczew,** Rynek 14
dom bławatów i konfek.

---

Do składu żelazno-kolonialnego potrzebuje

**pomocnika i ucznia**

od zaraz. [31
**St. Skłodowski,**
Radzyn, Pomorze.

---

## GONIEC

w wieku od 14—16 lat potrzebny od zaraz do **Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu Lipowa 31.** [26

---

Potrzebny od 1. 4 23 roku [47

## kowal

**z zaciągiem**
który dobrze konie kuje i prowadzi parówkę.
**Wardziński**
Plemięta.

---

**Porządne**

## dziewczę

do dziecka może się zaraz zgłosić.
**L. Winiarska,**
**3-go Maja 36.** [25

---

Poszukuje się

**inteligentnej młodej panny do towarzystwa dla chorego**

Wiadom. udzieli Eksp. Gł. Pom. pod nr. 46.

---

## Kasjerkę

z dobr. świadectw. poszukuje od zaraz. [33
**Fr. Krzewiński, Tczew,**
**restauracja dworcowa**

---

Poszukuję od zaraz

## kucharki

samodziel. [32
przy wysokich zasługach
**Fr. Krzewiński, Tczew,**
**restauracja dworcowa.**

---

## Dziewczynki

14—18 letniej poszukują
**Bracia Ziętak**
**fabryka cukierków**
ulica Chełmińska nr. 1.

---

## Freblanka

dla 2 chłopców w wieku od 2½ roku i młodszego poszukiwana natychmiast lub 15 stycznia. Łaskawe zgłoszenia piśmienne lub osobiste uprasza **B. Białik,** Grudziądz, Rynek 6.

---

**Sprzedaże**

**Baczność!**

Mam do sprzedania eleg. **futro** wyjazdowe z dobr. weln. poszyciem i eleg kołnierzem cena 50.000 mk. Obejrzeć można od 5—6. ul. Ogrodowa 27, w podw. 1. ptr. pr. [23

---

Z powodu wyjazdu jest zaraz [18

## sklep

bez mieszkania **do odstąpienia.** ul. Chełmińska nr. 72.

---

**Kompletne**

**urządzenie kuchenne**

łóżka. szafa krzesełka zaraz na sprzedaż. Łask. zgłosz. pod nr. 36 do Głosu Pomorskiego.

---

Sprzedam moje 50 mrg.

## gospodarstwo

z kompl. żyw. i martw. inwentarzem lub zamienię na kamienicę z ogrodem i kilka mórg ziemi w Grudziądzu. 41
**Aug. Elwert**
**Zakurzewo,** powiat Grudziądz.

---

**Okazja!**

## Pokój

**elegancki stołowy dąb** 3 miesiące używany, 12 krzeseł, bufet. kredens stół sprzedam za cenę 850,000. Wiadomość Głos Pomorski.

---

**Maszyna szewska**

do sprzedania. [32
**C. Kodritzki,**
Koszarowa 28, podwórze, wejście drugie I piętro.

---

Sprzedam [29

## dom ze składem

kolonialnym i naczyniami kuchennymi razem z towarem za 16000000.
**Skłodowski,**
**Radzyn,**
Pomorze, tel. 18.
Agenci pożądani.

---

**Maszyna do szycia**

mało używana do sprzedania. [40
Bracka 13, II na pr.

---

**Śrutownik**

do zapędu siłą jako też

**młocarnię**

do zapędu kieratem sprzedaje. [87
**Zarząd Majętności Rządz,**
powiat Grudziądz.

---

# Listy

**poborowe podatków komunalnych**

**Książki rachunkowe**

**Dzienniki podawcze**

**Książki za- i odmeldowań**

**Karty podatkowe**

**Katastry bydła**

**Przepustki na przepęd**

**ma stale na składzie**

**Drukarnia Pomorska**
**Grudziądz**

---

## OWOC

na sprzedaż w większej ilości. Gelbudzka nr. 5

---

## Marchew

jadalną, czerwoną, półdługą do 1000 ctr. ctr. á 3500 mk. sprzedaje
**J. Paszotta**
**Dom. Plemięta**
poczta Radzyn (Pomorze).

---

**Baczność**

Mam do sprzedania eleg. **futro** wyjazdowe z dobr. wat. poszyciem i eleg. kołnierzem cena

**550000**

obejrzeć można od 5—6 godz. Ogrodowa 27, w podwórzu 1 piętr. n. p.

---

**Biurko**

styl „Rococo", antyk do sprzedania. 3 Maja 38, II piętro. 22

---

**Kupna**

Każdą ilość [38

**siana**

kupuje
**Zarząd Majętności Rządz,**
powiat Grudziądz.
Telefon Grudziądz 186.

---

**Mieszkania**

Poszukuje się

**umeblowanego pokoju**

bez pościeli. Oferty do Eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 11

---

Dobrze [16

**umebl. pokój**

zaraz do wynajęcia. Forteczna 6, part. lewo.

---

**Kupiec**

poszukuje

**3 pokojowego mieszkania**

od zaraz lub później.
**Płacę odstępne**
i dzierżawę odpowiadającą tegoczesnym wymaganiom Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 27.

---

**Dobrze**

**umeblowany pokój**

w centrum miasta zaraz do wynajęcia.
Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 42.

---

## Umebl. pokoje

salon i sypialka dla 1 lub 2 panów do wynajęcia [44
**Długa 10 I p.**

---

**Zguby**

**Karta „Tymczasowe Zaświadczenie"**

**zgubiono**

proszę uczciwego znalazcę oddać. [16
**Wieczorek,**
Lipowa 88.

---

W dzień Sylwestra,

**zgubiono**

**sznur czerwonych okrągłych**

## korali

Łaskawy znalazca raczy za wynagrodzeniem odnieść takowe do firmy **„Strug"** róg Rządowej

---

**Różne**

**Wydaję**

## BIELIZNĘ

poza domem do szycia.
**Kownacka**
Kalinkowa 3 (10

---

**Ser tylżycki**

tłusty i półtł. nadszedł

**Kawę**

dziennie świeżo paloną poleca
**Leon Goga**
ul. 3 Maja nr. 25. [48

---

**Za wszelkie**

## długi

**żony mojej Stanisławy Andrzejewskiej**
z domu Wrzeszczyńskiej
**nie odpowiadam**
**Jan Andrzejewski,**
Nadgórna 68. [35

---

**Świeże**

## pierze

**i kwap**
poleca **E. Hoffmann,**
Rzeźalniana 111

---

## Żwir

poleca w każdej ilości po cenach dziennych
**Zarząd majętności Rządz**
pow. Grudziądz
**Tel. Grudziądz 186.** [